



**STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT**  
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów  
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl  
**KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801**  
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

*“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)*

---

Jędrzejów, 07.03.2014 r.

**Sąd Apelacyjny w Krakowie**

**Wydział I Cywilny**

*za pośrednictwem*

**Sądu Okręgowego w Kielcach**

**I Wydział Cywilny**

**Powód: Stowarzyszenie Obrona Zwierząt**

ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów

**Pozwany: 1. Gmina Starachowice**

ul. Radomska 45, 27-200 Starachowice

**2. Zakład Unieszkodliwiania Odpadów „JANIK” Sp. z o. o.**

ul. Borowska 1, 27-415 Kunów

sygn. akt I C 1449/13

wartość przedmiotu sporu: 134.000,00 zł (słownie: sto trzydzieści cztery tysiące złotych)

### **Apelacja**

powoda, Stowarzyszenia Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacji pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach I Wydział Cywilny, z dnia 03.01.2014 r., sygn. akt I C 1449/13, doręczonego wraz z uzasadnieniem w dniu 21.02.2014 r.

Powyższemu wyrokowi zarzucam:

1. naruszenie przepisu art. 1 ust. 1 i 2 oraz art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.), poprzez błędną wykładnię powołanych norm, wyrażającą się w uznaniu regulacji u.o.z. za niewystarczające w stosunku do zwierząt porzuconych i wymagające przywołania przepisów dotyczących rzeczy, tj. art. 180 i 181 k.c., co doprowadziło Sąd I instancji do ich niewłaściwego zastosowania, polegającego na uznaniu, iż odnoszą się one do zwierząt porzuconych;
2. nierozstrzygnięcie przez Sąd I instancji istoty sprawy, tj. zgodności z prawem § 1 ust. 2 pkt 5 skarżonej umowy;
3. naruszenie przepisu art. 189 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c., poprzez nieprawidłowe przyjęcie przez Sąd I instancji, że w chwili wydania wyroku strona powodowa nie posiadała interesu prawnego w dochodzeniu żądania sformułowanego pozwem w związku z wygaśnięciem kwestionowanej umowy w dniu 31.12.2013 r.

Wnoszę o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie powództwa, tj. unieważnienie n/w paragrafów kwestionowanej umowy z dnia 14.02.2013 r., zawartej między Gminą Starachowice a Zakładem Unieszkodliwiania Odpadów „JANIK” Sp. z o. o. (zwanym dalej: Spółką):

- § 1 ust. 4, stanowiącego o przejęciu przez Spółkę praw opiekuńczych i właścicielskich nad zwierzętami bezdomnymi,
- § 1 ust. 2 pkt 5, przewidującego dla Spółki prawo zatrzymania na zwierzętach w przypadku odnalezienia właściciela zwierzęcia wyłapanego i umieszczonego w schronisku.

Względnie wnoszę o unieważnienie całej umowy na podstawie art. 58 § 1 i § 2 k.c., jako sprzecznej z art. 11 ust. 1 u.o.z. i mającej na celu obejście tejże ustawy.

Ewentualnie wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wnoszę o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Zwolnienie powoda z opłat sądowych**

Powód posiada status organizacji pożytku publicznego i na mocy art. 24 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 24.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie jest zwolniony od opłat sądowych.

## Uzasadnienie

### 1.

Sąd I instancji zgadza się, że w odniesieniu do zwierzęcia, które zabląkało się lub uciekło, jego właściciel nie traci jego własności (a tym samym, tej własności nie może nabyć gmina, a tym bardziej schronisko). Jeśli natomiast chodzi o zwierzęta porzucone, Sąd przyjął w niniejszej sprawie taką interpretację zasady dereifikacji zwierząt, wedle której „porzucający zwierzę traci jego własność, a zwierzę porzucone staje się niczyje”, natomiast „własność porzuconego zwierzęcia nabywa ten, kto objął je w posiadanie samoistne” (str. 11 uzas. wyroku) i takie rozwiązanie jest wg Sądu „odpowiednim” stosowaniem do zwierząt przepisów dotyczących rzeczy. Dlatego zwierzę porzucone, odłowione i oddane do schroniska, może być zbyte. Wg skarżącego interpretacja taka jest nie do utrzymania z poniższych powodów.

### a.

W przypadku zwierząt porzuconych, nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu, że „kwestie regulacji trybu i sposobu nabycia praw do zwierzęcia pozostają poza ramami przedmiotowej ustawy” (str. 11 uzas. wyroku). Otóż, wbrew twierdzeniom Sądu, nie jest to materia nieuregulowana w u.o.z., gdyż kwestie własnościowe dotyczące zwierząt porzuconych znalazły w niej miejsce, dlatego „odpowiednie” stosowanie w ich przypadku przepisów k.c. jest rażąco nieprawidłowe.

Faktyczna czynność porzucenia zwierzęcia, która jest tu punktem wyjścia rozumowania Sądu, jest na gruncie u.o.z. przestępstwem. Dlatego osoba dokonująca takiego czynu nie korzysta z legalnej możliwości wyzbycia się swojej własności, jaką stanowi art. 180 k.c. w odniesieniu do rzeczy ruchomej. Jest to bowiem sytuacja, o której mówi art. 5 tegoż k.c.

Zaś na gruncie prawa ochrony zwierząt, swoboda wyzbycia się własności, o jakiej mowa w art. 180 k.c., oznaczałaby możliwość legalnego uwolnienia się przez właściciela zwierzęcia od zobowiązania do opieki nad nim, co jest zasadniczo sprzeczne z prawem ochrony zwierząt. Z tego powodu, stosowanie do zwierząt normy zawartej w art. 180 k.c. jest rażąco „nieodpowiednim” (w rozumieniu art. 1 ust. 2 u.o.z.) zastosowaniem do nich przepisów dotyczących rzeczy.

Jest także zastosowaniem bezpodstawnym, albowiem jak powiedziano, przepisy dotyczące rzeczy stosuje się do zwierząt jedynie w sprawach nieuregulowanych w u.o.z., a ta przecież wypowiedzi się na temat czynu porzucenia zwierzęcia w pełni i jednoznacznie. Zwierzę porzucone jest niewątpliwie ofiarą znęcania się (art. 6 ust. 2 pkt 11 u.o.z.) i jako taka podlega czasowemu odebraniu właścicielowi lub opiekunowi (art. 7 ust. 1 u.o.z.), a także orzeczeniu sądu o jego przepadku (art. 35 ust. 3 u.o.z.), czyli pozbawieniu sprawcy prawa własności do ofiary.

## b.

Kolejnym, niezależnym od powyższego, błędem jest przypisywanie gminie lub schronisku prawa własności do zwierzęcia bezdomnego tytułem objęcia w posiadanie rzeczy niczyjej. Takie pierwotne nabycie własności przez objęcie w posiadanie rzeczy niczyjej jest skuteczne wyłącznie wtedy, gdy obejmujący w posiadanie czyni to z zamiarem władania rzeczą jak właściciel (*animus rem sibi habendi*).

Tymczasem gmina nie obejmuje zwierząt bezdomnych w posiadanie samoistne, dla władania nimi jak właściciel, ale w wykonaniu ustawowego obowiązku sprawowania opieki nad nimi. Z faktu, że gmina generalnie może nabywać rzeczy na własność nie wynika w żaden sposób, że realizacja publicznego zadania zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom, nałożonego przez przepis art. 11 ust. 1 u.o.z. rodzi stosunek własności gminy do tych zwierząt jako rzeczy, gdyż ciężący na gminie ustawy obowiązek opieki jest nadrzędny i niezależny od własności.

Gminy nie obejmują zwierząt bezdomnych w posiadanie w celu czerpania z nich pożytku jak właściciele rzeczy. Wręcz na odwrót – w interesie publicznym jest, by zwierzęta bezdomne znalazły innego, definitywnego właściciela. W szczególności zaś człowieka, który by utrzymywał je w charakterze towarzysza w swoim domu (definicja zwierząt domowych w art. 4 pkt 17 u.o.z) i byłby za opiekę nad nimi trwale odpowiedzialny. Na tym gruncie powstaje pytanie retoryczne, w jaki sposób gmina może skutecznie nabywać na własność zwierzęta bezdomne w charakterze towarzysza.

Ustawowe zadanie gminy zapewnienia bezdomnemu zwierzęciu opieki należy więc uznać za dopełnione jedynie przez czynność przekazania zwierzęcia między gminą a osobą zdolną zapewnić zwierzęciu trwałą opiekę, a nie między gminą a wykonawcą jej zadań jako pośrednikiem. Uzurpowanie własności do zwierzęcia bezdomnego przez gminę, po to by następnie przenieść tę własność na wykonawcę zadania gminy, nie tylko nie ma podstaw prawnych, ale jest także konstrukcją zbędną, mijającą się z właściwym rozumieniem zadań publicznych.

## c.

W literaturze (a konkretnie w „Komentarzu do ustawy o ochronie zwierząt” prof. Wojciecha Radeckiego, a stąd w orzecznictwie) przyjmowany jest pogląd, jakoby art. 180 i 181 k.c. miały odpowiednie zastosowanie do postępowania z bezdomnymi zwierzętami (porzuconymi) – a to ze względu na „kwestie humanitarne”. Twierdzi się, że w ten sposób

*właściciel traci własność psa i nie trzeba czekać na wyrok skazujący za znęcanie się, który przecież może nigdy nie zapaść. Ten, kto takiego porzuconego psa przygarnie, staje się jego właścicielem i takie rozwiązanie jest "odpowiednim" stosowaniem przepisów dotyczących rzeczy do zwierząt.*

Takie, odwołujące się do praktyki, uzasadnienie stosowalności art. 180 i 181 k.c. jest nie do przyjęcia, jako całkowicie obłudne, i to właśnie na tym gruncie, na którym jest formułowane, czyli praktyki stosowania prawa i praktyki humanitarnego traktowania zwierząt.

Po pierwsze, gminy i wykonawcy ich zadań nie rozróżniają zwierząt porzuconych od zagubionych i zblakanych, bo w przypadku gdy nie można ustalić właściciela (a jest to atrybut bezdomności i warunek wylapywania), jest to praktycznie niemożliwe, co zresztą wyraźnie przyznaje sam autor wyżej cytowanego poglądu. Nie dochodzi zatem do zgłaszania przestępstwa porzucenia i do postępowania karnego. Przywołana sytuacja, gdy pies cierpi w schronisku w oczekiwaniu na wyrok sądu, po którym dopiero mógłby ewentualnie znaleźć dom, jest praktycznie niespotykana.

Po drugie, osoby przygarniające porzucone psy, działają bezinteresownie z motywów empatii do zwierząt, nie kierując się interesem posiadania rzeczy, zatem formalny tytuł własności do przygarniętego psa nie jest czymś, co mogłoby je powstrzymać od udzielenia pomocy zwierzęciu albo zachęcić do takiej pomocy. Gdyby gminy wspierały takie osoby, przekazując im zwierzęta w posiadanie, na ustalonych w gminie zasadach i wspierały je w wykonywaniu opieki – byłaby to jak najbardziej pożądana realizacja zadań publicznych. Nie wymaga ona jednak stosowania art. 180 i 181 k.c.

Taka praktyka gmin jednak nie upowszechniła się, bo gminy z wielu powodów wolały współpracować z przedsiębiorcami niż bezpośrednio ze swoimi mieszkańcami. Przekazanie złapanego bezdomnego zwierzęcia na własność wykonawcy zadania gminnego pozbawia te zwierzęta statusu bezdomnych, a to finalizuje zobowiązania gminy wobec konkretnego zwierzęcia, co ogranicza wysiłki, odpowiedzialność i koszty zadania gminnego. Stosowanie art. 180 i 181 k.c. jest w takim przypadku istotne.

Powszechną praktyką gmin jest oddawanie wylapanych bezdomnych zwierząt „na własność” podmiotowi najętemu do wylapywania, schronisku lub komukolwiek. Corocznie w Polsce dziesiątki tysięcy wylapanych psów podlega takiej zbiorowej, bezprawnej cesji, po której ich dalszy los jest nieznany i nieweryfikowalny, bo są już „prywatną własnością”, poza zakresem zadań publicznych i nadzoru organów państwa. Wiadomo o ich losie jedynie to, że zwierzęta te na pewno nie funkcjonują jako towarzysze człowieka w domu danego przedsiębiorcy, skoro przyjmowane są przez niego „na własność” setkami w skali roku.

Oryginalny i odosobniony pogląd prof. Wojciecha Radeckiego upowszechnił się w praktyce i orzecznictwie nie dlatego, że jest praktycznym zastosowaniem zasady humanitaryzmu wobec zwierząt, lecz na odwrót – dlatego że pozwala traktować bezdomne zwierzęta jako odpady komunalne i zdejmuje z funkcjonariuszy publicznych odpowiedzialność za ich dalszy los. Pogląd ten pozostaje bardzo praktycznym rozwiązaniem kwestii „odpowiedniości” stosowania prawa o rzeczach do spraw zwierząt, tyle tylko, że jest to praktyka i odpowiedniość służąca przeciwnym celom niż te, na które wskazuje się w uzasadnieniu skarżonego wyroku.

Przepisy art. 180 i 181 k.c. w odniesieniu do zwierząt są obecnie, w dominującej praktyce, stosowane sprzecznie z ich społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i z zasadami współżycia społecznego. Dlatego, na mocy art. 5 k.c., nie mogą być stosowane do zadań publicznych gmin

wynikających z u.o.z., zwłaszcza tam, gdzie związane jest to z obrotem zwierzętami w większym rozmiarze.

## 2.

W zakresie oddalenia przez Sąd I instancji powództwa, w części której dotyczy jego rozszerzenie z dnia 23.10.2013 r., skarżący zarzuca Sądowi, że nie rozstrzygnął on o istocie sprawy, tj. nie zajął się argumentacją powoda, podniesioną przeciwko legalności § 1 ust. 2 pkt 5 umowy.

Z lakonicznego wyводу Sądu, odnoszącego się do zarzutów powoda w tym zakresie (jedno zdanie na str. 12 uzas. wyroku), wynika, że Sąd uznał, iż powód kwestionuje w ogóle zasadność istnienia prawa zatrzymania w sytuacji, kiedy w schronisku utrzymywane jest zwierzę, po które następnie zgłasza się jego właściciel.

Tymczasem argumenty powoda świadczące o niezgodności zapisu § 1 ust. 2 pkt 5 umowy z art. 58 § 1 i 2 k.c. i art. 461 § 1 k.c. sprowadzają się do kwestionowania trybu ustanowienia prawa zastawu, jaki przyjęła skarżona umowa, a nie jak tego chce Sąd, samej możliwości ustanowienia takiego prawa (dlatego nietrafne jest powoływanie w tym miejscu przez Sąd I instancji orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10.09.1993 r., sygn. akt I CRN 115/93). W kwestionowanym przez powoda zapisie dochodzi bowiem do ustanowienia prawa zatrzymania na mocy umowy pomiędzy gminą, a posiadaczem zwierzęcia, nie zaś, jak powinno to mieć miejsce w świetle art. 461 § k.c., na mocy oświadczenia złożonego przez posiadacza zwierzęcia wobec właściciela zgłaszającego się po odbiór zwierzęcia.

## 3.

Nie ma racji Sąd twierdząc, że w chwili wydawania wyroku (03.01.2014 r.) po stronie powoda nie występował konieczny interes prawny do podważenia umowy, w związku z jej wygaśnięciem w dniu 31.12.2013 r. (str. 13 uzas. wyroku). Sąd nie zauważa, że w związku z takim, a nie innym brzmieniem kwestionowanego § 1 ust. 4 umowy, bezprawnie przeniesione zostało prawo własności zwierząt bezdomnych na Spółkę, przez co skutki skarżonej umowy trwają nadal i do dzisiaj, nawet po jej wygaśnięciu wraz z końcem roku – zwierzęta są przecież aktualnie własnością Spółki.

Nadto, jeśli chodzi o kwestie ściśle proceduralne, zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, nie zaś w chwili wydawania orzeczenia. Tymczasem, w chwili zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie, kwestionowana umowa w dalszym ciągu obowiązywała.

Na marginesie należy podkreślić, że Sąd I instancji w ogóle nie odniósł się w uzasadnieniu skarżonego wyroku do powoływanego przez powoda orzecznictwa sądów powszechnych, dotyczących spraw o identycznym stanie faktycznym – por. wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu I Wydział Cywilny z dnia 28.02.2012 r., sygn. akt I C 155/11, unieważniający 8 umów gminnych, przenoszących własność zwierząt bezdomnych na schronisko (umowy wygasły dnia 31.12.2011 r.) i utrzymujący go w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi I Wydział Cywilny, z dnia 31.08.2012 r., sygn. akt I ACa 582/12: Z fuk-

tu, że gmina może generalnie nabywać rzeczy na własność nie wynika w żaden sposób, że realizacja publicznego zadania zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom, nałożonego przez przepis art. 11 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt rodzi stosunek własności gminy do zwierząt, jako rzeczy. Ciążący na gminie ustawowy obowiązek opieki jest nadrzędny i niezależny od własności. Zawarte umowy po pierwsze obejmowały dożywotnie przejęcie psów na własność, a po drugie nie zastrzegały żadnego trybu kontroli nad sposobem sprawowania opieki, sposobem wykonywania opieki weterynaryjnej. Prowadziły de facto do tego- co z całą mocą podkreślała strona powodowa, że Gmina Miasto Sieradz poprzez zawarte umowy odpłatnie uwolniła się od ustawowego obowiązku opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Ta dodatkowa argumentacja pozwoliła Sądowi Apelacyjnemu na dokonanie oceny treści zawartych umów także przez pryzmat ich sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, co z mocy art. 58 § 2 k.c. skutkowało nieważnością. (str. 6 uzas. wyroku).

**PREZES**  
Stowarzyszenia Obrona Zwierząt  
  
Agnieszka Lechowicz

W załączeniu:

- odpis apelacji x 2